

Redakcja Ławadzka 1 - telefon 138-28, 152-48, 102-28. - Administracja Piotrkowska 11. - Telefon 102-29. Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.

**Warunki prenumeraty:**  
PRENUMERATA miesięczna z odbieraniem numerów w administracji „Echo” 2 zł. 50 gr.  
Jednostkowe do domów — 40 gr.  
Prenumerata zamiejscowa 3 zł —  
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.  
Artykuły nadesłane bez oznaczenia adresatorem uważane są za bezpłatne. Reklamów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

# ECHO

Rok VI, № 338.

Łódź, Czwartek 11 grudnia 1930 r.

**Cozy ogłoszeń!**  
Przed tekstem t. i. 1-a strona 35 gr. za w. m/m 1 lin. strona 6 lin.; w tekście 38 gr.; nekrologi 20 gr.; za wyraz: dla poszukujących pracy 10 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1.20 zł.; dla bezrobotnych 1 zł.  
Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.  
Za termin druku administracja nie odpowiada. — P. K. O. Nr. 68009.

## Królowa Belgji w dolinie śmierci.



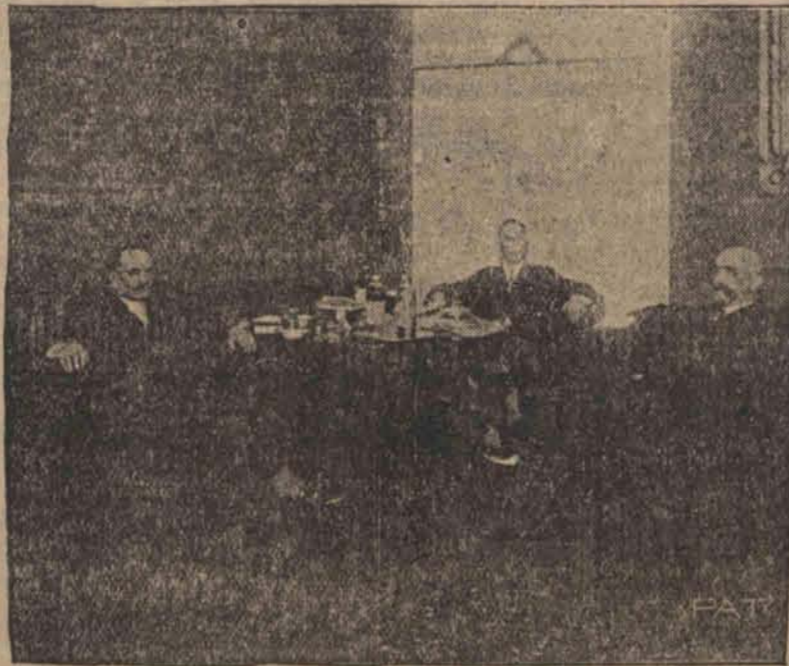
Królowa belgijska odwiedziła miejscę masowych zgonów nad rzeką Mozą, gdzie wskutek zabójczej mgły zmarło już przeszło 100 osób. (w)

## Mundury i fraki wśród marynarek robotniczych i chłopskich siermięg. Wczorajszy raut na Zamku

Warszawa, 11. 12. (Od wł. k.) Wczorajszy raut zgromadził na Zamku wszystkich posłów i senatorów bez względu na ugrupowania partyjne. Komnaty zamkowe zaroily się tłumem nowych przedstawicieli narodu w którym marynarki robotnicze i chłopskie siermięgi

mieszaly się z frakami i mundurami. W rautcie wziął udział cały rząd w komplecie z premierem Sławkiem na czele, prezydium obu izb i przedsta wiciele prasy. Prezydent Rzecz pospolitej wraz z małżonką witał osobiście każdego ze swych gości.

X:O:X



Pp. Marszałkowie Sejmu i Senatu K. Świtalski i Wł. Raczkiewicz z w. zity u p. prezesa Rady Ministrów Walerego Sławka.

X:O:X

## Rozmowa telefoniczna Detroit — Warszawa.



Na zdjęciu widzimy moment, kiedy prezes wydawnictwa „Dziennika Polskiego” w Detroit p. Fr. Januszewski, w otoczeniu dziennikarzy polskich w Ameryce, otrzymuje rezultaty wybołów do Sejmu w Polsce i składa jednocześnie życzenia zwycięskiej „Jedynce” na ręce dyr. PAT. Romana Starzyńskiego.

X:O:X

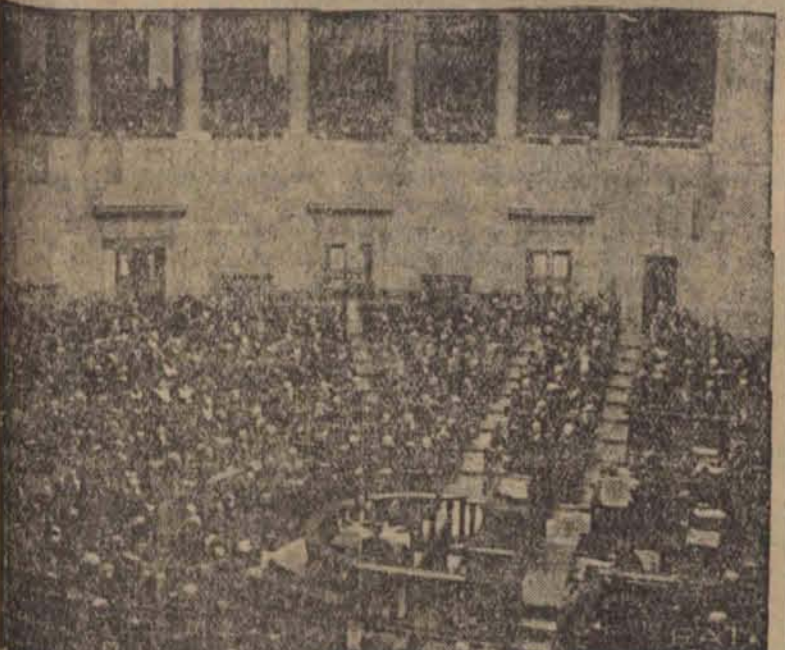
## Strzelam w imieniu bezrobotnych! Zamach rewolwerowy na min. duńskiego

Kopenhaga, 11. 12. (Od wł. koresp.) — W czasie wczorajszego posiedzenia parlamentu dokonano zamachu rewolwerowego na ministra opieki społecznej Steincke. W momencie gdy minister Steincke wszedł na scenę pewien mężczyzna z pistoletem w ręku zawołał:

— Strzelam w imieniu bezrobotnych! Rozległ się strzał, na szczęście jednak zamachowca dopadł dwaj wywiadowcy. Kula utkwiła w suficie. Sprawcę zamachu aresztowano. Po krótkiej przerwie minister Steincke dokończył przemówienie.

X:O:X

## Pierwsze posiedzenie Sejmu w dn. 9 grudnia 1930 r.



Na przewodniczącego ze starszości powołany został pos. Andrzej Lubomirski, którego widzimy na zdjęciu w momencie poprzedzającym słuchanie poselskie.

## Porządek dzienny wtorkowego posiedzenia sejmu.

Warszawa, 11. 12. (Od wł. koresp.) — Porządek dzienny wtorkowego posiedzenia Sejmu (trzeciego z rzędu) przewidyuje pierwsze czytanie i uchwalenie budżetowego,

sprawozdanie komisji o zmianie regulaminu, nagłość wniosków Klubu Narodowego o wzięciu w Brześciu i PPS. CKW o uwolnienie więzionych dotąd postów.

## Imieniny marszałkowej Piłsudskiej. Herbatka w Belwederze.

Warszawa, 11. 12. (Od wł. k.) Wczoraj po południu w salo nach Belwederu zebrało się na herbatce u marszałkowej Piłsudskiej około

80 pań współpracujących z marszałką Piłsudską w zarządzie Komitetów „Ostiedla” i „Naszego Domu”. Zebrane panie złożyły serdeczne życzenia marszałkowej Piłsudskiej z racji jutrzejszych imienin. Imieniem zebra nych przemówiła p. Salayowa wręczając solenizantce zamiast podarku imieninowego składkę w sumie

3 i pół tysiąca złotych. P. Wielopolska odczytała piękny adres zaopatrzony w 84 podpisy. Na przyjęciu w Belwederze zebrało się kilkaset osób, reprezentujących wszystkie sfery społeczne. Przybyli również nuncjusz Mar magi, ambasador Laroche na czele dyplomacji i premier Sławek, ministrowie Prystor, Hubiicki, Michałowski, Norwid-Neugebauer, Beck i generałicia. Po skończonym posiedzeniu Sejmu przybyli również wicemarszałkowie Car, Jan Piłsudski i Polakiewicz.

X:O:X

## Defilada spieszonych szwoleżerów w dniu święta pułkowego.

Warszawa, 11. 12. (Od wł. k.) Doroczne święto 1-go pułku szwoleżerów odbyło się wczoraj z udziałem licznym oficerów rezerwy tego pułku.

Rozpoczęto je nabożeństwem w kościółku przy ulicy Ułańskiej. Spieszono szwadrony szwoleżerów pod dowództwem pułkownika Karsza przedefilowały przed in spektorem armii pułk. Kierskim reprezentującym szefa 1-go pułku szwoleżerów marszałka Piłsudskiego. W pierwszej czwórce defilowali

byli dowódcy tego pułku generał Dreszer, oraz pułkownicy Grobnicki, Głogowski i Wieniawa-Długoszewski. Po defiladzie odbył się obiad żołnierski i raut w kasy nie oficerskiem.

## Król szwedzki Gustaw wręczył nagrody sześciu laureatom fundacji Nobla.

Sztokholm, 11. 12. (Od wł. koresp.) — Wczoraj odbyło się uroczyste wręczenie nagrody sześciu laureatom Nobla, którzy zjawili się w komplecie. Jeden z nagrodzonych prof. Roman Hindus, przybył w stro

ju wschodnim z białym turbanem na głowie. Król Gustaw wręczył każdemu z laureatów dyplom w błękitno-złotej oprawie oraz czek pieniężny. Czeka te opiewają na 40 tysięcy dolarów.

X:O:X



Z okazji „Miesiąca Pomorza” odbyła się w Poznaniu akademja, w czasie której gen. komisarz Rzpłitej w Gdańsku, p. min. Strassburger wygłosił odczyt na temat: „Dostęp do morza, a niepodległość Polski”. Na zdjęciu p. min. Strassburger w otoczeniu przedstawicieli Zw. Obrony Kresów Zachodnich.

X:O:X

## Zgon sędziego artysty - rzeźbiarza. S. p. Leopold Below.

Warszawa, 11. 12. (Od wł. koresp.) — Znany w szerokiej sferach kraju artysta-rzeźbiarz Leopold Below zmarł wczoraj w Warszawie przeżywszy lat 86. S. p. Below był uczestnikiem powstania styczniowego. Jego nazwisko przez długie lata było głośnie, jako najwybitniejszego snyce-

rza - dekoratora. Zaopatrzyl on niemal wszystkie kościoły w figury wychodzące z pod jego ręki. Liczne jego majster stytiki zyskały cały szereg nagród na wystawach.

X:O:X

## Ustąpienie ministra Zaleskiego?



Mln. Zaleski.



Wiceminister pfk. Beck.



Dr. Wysocki.

Prasa zagraniczna zamieszcza pogłoski o bliskim ustąpieniu ministra Zaleskiego i objęciu przezeń placówki londyńskiej. Pfk. Beck miałby zostać ministrem spraw zagranicznych, zaś dr. Wysocki (były wiceminister spr. zagran.) postać w Berlinie.

Dźwiękowy Teatr Świetny

# CASINO

Dziś wspaniała premiera!

Wielki film śpiewno - dźwiękowy

## BRANKA WODZA

Żywiolowy dramat, w którym pieśń pustyni porywa serca żarem i płomienną namiętnością synów południa.

W rolach głównych: John Boles, znany z filmu „Rio Rita” Carlotta King, Luise Fazenda i Edward Martindel.

Nad program: dodatki dźwiękowe i aktualności krajowe.

Początek 4.30, ost. 10 w., w soboty i niedz. pocz. 12 w poł.



POR. DWORAK, komendant hufców szkolnych P. W. w Łodzi, mianowany został komanda-

### Po Łodzi przyszła kolej na inne miasta. Epidemia grypy w Wilnie i Krakowie.

Wilno, 11. 12. Epidemia grypy objęła nie tylko Wilno, ale także i prowincję. Wileńska powiatowa Kasa Chorych ma zarejestrowanych około 6.000 chorych na grype. Kasa Chorych wileńska uciekła się do pomocy lekarzy prywatnych, gdyż lekarze Kasy Chorych nie są w stanie sprostać zadaniu. Ogółem na terenie województwa wileńskiego chorych jest na grype około 15.000 osób.

Kraków, 11. 12. Epidemia grypy zatacza w Krakowie coraz szersze kręgi. Sama Kasa Chorych w Krakowie notuje dziennie ponad tysiąc zachorowań na grype.

Kasa Chorych zaangażowała szereg tymczasowych lekarzy internistów pozakasowych na czas epidemii, by móc dać pomoc lekarską wszystkim chorym członkom.

Naogół ma grypa przebieg łagodny. Najwybitniejszym objawem jest wysoka stosunkowo temperatura i objawy kataryalne — zapalenie gardła występuje rzadziej. Po kilku dniach choroba przechodzi bez cięższych następstw.

### Fałszywe banknoty 10-złotowe.

Warszawa, 11. 12. (Od wł. koresp.). — W ostatnich dniach pojawiły się masowo fałszywe 10-złotówki drugiej emisji z datą 20 lipca 1929 r., oznaczone literami serji E. S. i serji D. M. Fałszyki dość łatwo rozpoznać, gdyż odbito je drukami z niewyraźnym, nierównym, roboczym wrażliwym brudnym. Rysunki figur symbolicznych i ornamentacji roślinnych wykonywane są niedokładnie, liniami nieregularnymi i grubszymi. Podpisy i cyfry numerów są lekko zalane.

### Skandaliczna afery w Tomaszowie. Kombinacje kierownika związku włóknarzy.

Łódź, 11. 12. — Od dłuższego już czasu opinia publiczna w Tomaszowie alarmowana była niepokojącymi pogłoskami o wielkich i krzywdzących niemiernie biedne rzesze bezrobotnych nadużyciach, tolerowanych przez Magistrat w akcji pomocy żywnościowej. Ostatnio jednak skandal ten wybuchnął całą siłą i dał powod prokuratorowi do zainteresowania się onemi nadużyciami.

W skandalicznej tej aferze główną rolę odegrał kierownik związku włóknarzy niejaki — Kiermas, który stale posiadał przy sobie talony żywnościowe, przeznaczone dla bezrobotnych i rozdawał je swoim protegowanym, posiadającym prace. Uprawnieni natomiast bezrobotni, po wielu zabiegach i długim wyczekiwaniu dostawali w drodze łaski jeden talon żywnościowy na sumę czterech do pięciu złotych i na tem w wielu wypadkach kończyła się „pomoc”, podczas gdy następne kartki otrzymywali już inni, naturalnie, nieuprawnieni mający prace, lecz protegowani przez pewne figury.

Wobec licznych skarg sprawa zainteresował się prokurator Sądu Okręgowego, który winnych nadużyć pociągnie do odpowiedzialności karnej.

### Żona podbiła uzbrojoną rękę męża. Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 11 grudnia. W dniu wczorajszym około godziny 10 wieczorem, w mieszkaniu własnym przy ulicy Nowo-Cegielnianej 45 usiłował pozbawić się życia właściciel sklepu kolonialnego. W krytycznym momencie Gwoździńskiemu podbiła żona rękę, tak, że kula spowodowała na szczęście rane powierzchowną czoła i powieki oka.

Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawił Gwoździńskiego na miejscu.

Około godziny 8 wiecz. na szosie Rokicińskiej spadł z wozu, odnosząc złamanie lewego uda 32-letni Franciszek Dutka, woźnica, zamieszkały przy ulicy Lelewela 19. Dutkę przewieziono karetką pogotowia ratunkowego do szpitala przy ulicy Drewnowskiej.

W bramie przy ulicy Ogrodowej 3 otrul się esencją octową 19-letni Josef Diamant, bezrobotny, zamieszkały w Kaliszu przy ulicy Szopena 18. Młodym desperata przewieziono do szpitala.

Około godziny 1 w nocy w bójce przy ulicy Zgierskiej 10 zostali pobici dotkliwie 27-letni Jan Fiks, bezrobotny biuralista, zamieszkały przy ulicy Kilińskiego 141 oraz 25-letni Marjan Kubiak, technik, (ul. Piwna 18). Pomocy udzielił im lekarz pogotowia w lokalu III komisariatu policji.

### Młyn w płomieniach. Straty 70 tysięcy złotych.

Z Obornik donoszą: Mieszkańcy Obornik obudzeni zostali ze snu alarmem strażnicy pożarnej. Palni się mianowicie młyn wł. p. Barciszewskiego w Kowanówku pod Obornikami. Wszelka pomoc okazała się bezskuteczna, gdyż rozszalały płomień, wydobywający się z wnętrza, nie dał się ugasić i młyn spalił się doszczętnie. Straty wynoszą około 70.000 zł.

**I-szy film**  
**KRWAWY ŻART**  
Komedjo-dramat w 10 aktach. W roli głównej: ulubieniec publiczności piękny RYSZARD TALMADGE.  
Sensacja Niebawale napięcie Moc wrażeń

**II-gi film**  
**„Mogła wśród lodowców”**  
Dramat w 9 aktach. Telemienna tragiczna śmierć prof. Malmo-reena i Roalda, Amundseno Zmaganie się z ponurą przyrodą polarną—oto treść tego pięknego filmu.  
Nadprogram: F ARSA.  
UWAGA: Ceny miejsc nie podwyższone. Początek seansów o godz. 4-aj po, w soboty, niedziele i święta o godz. 12-aj, w pol. Ceny miejsc na pierwsze seanse znacznie niższe.  
Orkiestra pod kier. A. Białkiewicza.

**KINO-TEATR**  
**„CORSO”**  
Dziś i dni następnych!  
Wielki podwójny program sezonu.

**KINO-TEATR**  
**ZACHĘTA**  
Łódź, ul. Zgierska Nr. 26.  
Wspaniała premiera!  
Pozatek seansów w dni powszednie o godz. 4-aj p. pol. w soboty niedziele i święta o go z. 12 w pol. Doborowa orkiestra pod kier. J. Stefanińskiego

**Dr. med. Różaner**  
pecjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucowych.  
**EI EKTRATERAPIA.**  
ul. Narutowicza 9, tel. 128 - 98. (Dzielnia)  
Przyjmuje od 8 - 10 rano i od 5 - 8 po poł.  
Oddzielna poczekalnia dla Pań.

**Ogłoszenia drobne.**  
LEKCJE muzyki na skrzypcach, mandolinie i gitarze. Oplata niska, Zielona 23, m. 24, III piętro.  
BIŻUTERIA, zegarki na raty, ceny gotówkowe. „Preciosa”, Piotrkowska nr. 123, w podwórzu.  
UWAGA EPIDEMII!!! Chcesz być zdrowym i nie ulec grypie, dżwo!!! 163-30 — do „Pogotowia Krawieckiego Kiersza” Żeromskiego 91. Garce robę dezynfekuje, odświeża, czyści pierze, farbuję, przerabia, reperuje pierze i szt. ceruje. Futra czyścimy i farbujemy po włosku.  
ZIOLA LECZNICZE według przepisu sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszki, płuc, nerwów, wotroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcjom, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. Zadajcie bezpłatnej broszury pocztalowej! Adres: Lisski. - Apteka  
2 LUSTRA trema, jasne i ciemne, tanio sprzedam, ul. 11-go Listopada 52, II piętro m. 14.  
KUPIE MAGIEL — lub dwie razem z mieszkaniem w dobrym punkcie lub tylko pomieszczenie na magie. — (Ul. Rokicińska 10-12, m. 96, Franciszek Stefański.

**Dr. med. Niewiażski**  
ul. Andrzeja 5 Tel. 159-40.  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłucowe.  
Naświetlanie lampą kwarcową  
Przyjmuje od 8-11 i od 5-9 po poł.  
W niedzielę i święta od 9-1 przed poł.  
Dla pań oddzielna poczekalnia.

**Dr. SOŁOWIEJCZYK**  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.  
Piotrkowska 99 tel. 144-92  
Przyjm. od 3 - 6 po poł. i od 8-9 w W niedzielę i święta od 9 - 1 po pi.

**Dr. med. Z. RAKOWSKI**  
Konstantynowska 9.  
Tel. 127-51.  
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc;  
Przyjmuje od 12 - 2 15 - 7.  
Od 10 - 11 i od 2 - 3 w Lecznicy

**WARSZATAŁY**  
**RADJO-ELEKTRO-TECHNICZNE**  
**J. M. Cybart i S-ka**  
ul. GDANSKA 135.  
Przeróbki starych radjoparatów na nowoczesne typy.  
Ladownice akumulatorów tylko zł. i sprzedaż detektorów.

**POTRZEBNA** prasowaczka do prania Radwańska 19.  
PRZYJME dwóch panów na mieszkanie. Główna nr. 46, m. 29, lewa strona nr. 132  
PRZYJME młoda inteligentna paniąkę na praktykę, która ma zdolności do rysowania. Zgłaszać się: Chłopska 67, front II piętro, miesz. 8, godz. 1 - 2 i 7 - 8.

**Dr. N. HALTRECHT**  
Chor. skórne i weneryczne.  
**Piotrkowska 10.**  
Przyjmuje od 8-9 rano, 12-3 p. pol. 18-9 wiecz.  
W niedzielę i święta od 9 do 1 po

**Dr. med. Edward REICHER**  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.  
Leczenie distermii. Elektroterapia  
ul. Po adn'owa Nr. 28.  
Tel. 9101-93.  
od 8-11 rano i od 5-9 wiecz. w niedzielę od 9 - 1 p. p.  
Dla niezamożnych ceny lecznic.

**Dr. HELLER**  
Choroby skórne i weneryczne.  
UL. NAWROT Nr. 2, tel. 179-89  
Przyjmuje do 10 rano i 4 - 8 wiecz. w niedzielę 11 - 2 po poł. Panie 4 - 5 dla niezamoż. CENY LECZNIC

**KALOTECHNIKA**  
gabinet racjonalnej kosmetyki  
**S. Witczakówny**  
dypl. kosmetyczki  
w Łodzi, ul. Piotrkowska 91  
lewa oficyna, I piętro.  
Usuwa kurzajki, ślady po ospie, wady, pory, plamy, smarszki, czernienie nosa. Wykonuje masaż i oraz zapobieganie wypadaniu włosów. Lampa kwarcowa  
Od 10-1 i od 2-7.

**STENOGRAFI** listownie, szybką jak najdokładniej wyuczamy — w Warszawie. Instytut Stenograficzny — Warszawa, Kruca 26. Znajomość stenografii polecamy mieszczknie „Stenograf” (stenogramy — tłumaczenia)

**Dr. Jan Dobrowolski**  
Choroby skórne i weneryczne.  
Godz. przyjęć 8-9, 1-2 i 7-8  
Karola 26. Telefon 118-04.

**Dr. med. H. LUBICZ**  
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucowych  
ul. Cegielniana Nr. 43.  
TELEF. 141 32  
Przyjmuje 8-10, 12-2 15-8 w niedzielę i święta 9-1.  
Dla pań oddzielna poczekalnia.

**Dr. med. Edward REICHER**  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.  
Leczenie distermii. Elektroterapia  
ul. Po adn'owa Nr. 28.  
Tel. 9101-93.  
od 8-11 rano i od 5-9 wiecz. w niedzielę od 9 - 1 p. p.  
Dla niezamożnych ceny lecznic.

**Dr. med. Różaner**  
pecjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucowych.  
**EI EKTRATERAPIA.**  
ul. Narutowicza 9, tel. 128 - 98. (Dzielnia)  
Przyjmuje od 8 - 10 rano i od 5 - 8 po poł.  
Oddzielna poczekalnia dla Pań.

**Dr. med. Różaner**  
pecjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucowych.  
**EI EKTRATERAPIA.**  
ul. Narutowicza 9, tel. 128 - 98. (Dzielnia)  
Przyjmuje od 8 - 10 rano i od 5 - 8 po poł.  
Oddzielna poczekalnia dla Pań.

### Wielki zjazd legionistów w Pabjanich? Przybyć ma również marszałek Piłsudski.

Z Pabjanic donoszą: Wczoraj bawił w Pabjanicach przedstawiciel zarządu głównego Związku Legionistów Polskich, który porozumiał się z komitetem budowy pomnika Niepodległości w Pabjanicach, czy z racji odsłonięcia pomnika w dniu 6 sierpnia 1931 r. nie mógłby się w Pabjanicach odbyć doroczny zjazd legionistów. Zasadniczo zjazd odbyłby się w Łodzi, lecz na odsłonięcie pomnika wszyscy delegaci zjechaliby do Pabjanic. Spodziewany byłby wtedy zjazd z Pabjanic Marszałka Piłsudskiego, przedstawicieli radu i generalicji.

Ponieważ pomnik w dniu 6 sierpnia przyszłego roku będzie całkowicie wykonany, przeto komitet budowy wyraził zgodę na przedstawienie projektu zjazdu w Pabjanicach. Zarząd główny Związku Legionistów Polskich sprawę tę rozpatrzy i ostatecznie zdecyduje w dniu 14 b. m.

### Przymusowe lądowanie samolotu czeskiego na polach pod Wieluniem.

Łódź, 11. 12. — W dniu wczorajszym o godzinie 10.45 rano nad Wieluniem ukazał się obcy samolot. Jak się później okazało pochodził z Czechosłowacji, który coraz bardziej obniżając swój lot, sygnalizował tem chęć lądowania. Zanim zdołano się zorientować, aeroplan pomknął w stronę wsi Ruda gdzie znów powtórzyle się to samo. Chłopi miejscowi widząc to, wskazali w pobliżu pole do lądowania i po chwili samolot ciężko opadł na zoraną ziemię, rwyjąc się w nią lekko czubem.

W chwili później z kabiny wyskoczyło dwóch mężczyzn: pilot Jaromir Merez i radjotelegrafista Bartel (obywatel francuski).

Jak się okazało — lądowanie odbyło się przymusowo z powodu poważnego defektu w motorze, który, jeśli by nie zimna krew pilota, spowodowałby niechybnie katastrofę groźną w swych skutkach.

Powiadomione o wypadku władze bezpieczeństwa przyjechały na miejsce, gdzie zbadały dokumenty i książki pokładne. Radjotelegrafista Bartel, który jeszcze w powietrzu wracała się o pomoc drogą do portu lotniczego w Warszawie — kilkakrotnie powtórzył swą deprezę.

Niebawem z Warszawy wysłała samolotem pomoc. Naprawa samolotu czesko-słowackiego trwała do późnych godzin.

### Nowe ceny mięsa i wędlin obowiązują od soboty.

Łódź, dnia 11 grudnia. — Na wczorajszym walnym zebraniu Cechu Rzeźniczo-Wędliniarskiego obniżono o 6 proc. ceny na mięso i przetworzone mięsne. Nowy cennik obowiązujący będzie już od soboty.

1.90, czarna — 1.90, kaszanka — 1.10, krakowska — 3.70, szynka gotowana — 5.80, szynka wędzona surowa — 5.30, szynka wędzona bez kości — 5.30, balaron gotowany — 5.80, balaron surowy — 4.00, boczek surowy — 3.00, gotowany — 3.70, szmalce — 3.30, poledwica surowa wędzona — 9.90, szynka paprykowa — 3.70, kiełbasa sucha — 4.40, parówki — 4.30, sucha szynka — 4.90, sucha Moskiewska — 4.90, kiełbaski suche myśliwskie — 6.20, salami — 6.30 kilogram.

K...  
Nowym Jor...  
bezwzględ...  
pital im. Jol...  
200.000...  
zoborzenie...  
laboratorjum...  
specjalnie spr...  
zwalczenia...  
przeszła pra...  
było opr...  
szkodliwos...  
medyczone A...  
kataru, na...  
pobiotnicy i p...  
2 milionów d...  
dalszym cja...  
zorganizac...  
klich zaklad...  
Nowego Jo...  
ponkowie tw...  
zują się pro...  
wona walka...  
radkowując...  
prawam zar...  
wzrostkie...  
lekarzkie...  
jak najwięc...  
ku pomarań...  
dostatecznie...  
mikać prze...  
razu dzienni...  
noca i jedyn...  
oknach, n...  
i wreszcie...  
kada: umie...  
zimna krew...  
dalszym cja...  
wystykich nien...  
mista odez...  
niele wasze...  
kiechania i...  
sobie usta...  
zależnie od...  
labora...  
prowadzi...  
deczej pogl...  
celu zwal...  
laboratorjum...  
jak najba...  
tarzonych...  
W...  
pocowościach...  
wrzucania...  
osób,  
UR MILLS.  
231  
arz dał im...  
bliżej i p...  
ważnie na...  
dobrze — r...  
Pan Moore...  
de Grignon...  
arska Mośc...  
jakie zyc...  
w związku...  
Zadnych. N...  
zwy...  
pragnął...  
Przedewsz...  
czy istniał...  
Thyna, k...  
posłużyć z...  
swoje życie...  
pry powtór...  
Monarcha d...  
worzan. t...  
pergamino...  
cesarz roz...  
malowid...  
włtu, prze...  
człowieka...  
przodek

# Katar-klub

## Ameryka przeciw kichaniu.

Nowym Jorku wypowiedział bezwzględna wojnę... ka-  
pital im. Johna Hopkinsa  
200.000 dolarów na  
pierwszego w świecie  
laboratorium, poświęcone  
specjalnie sprawom  
zwalczania kataru.  
Pierwszą pracą owego labo-  
ratorium było opracowanie sta-  
tyki szkodliwości kataru. —  
Wykazała m. in., że Star-  
noczone A. P. tracą na  
kataru, na który zapo-  
boby i pracownicy o-  
2 milionów dolarów roc-

pacząc im za prawo robienia  
na nich doświadczeń po 50 dol.  
tygodniowo.

Pacjenci poddawać się le-  
czeniu przy pomocy ultrafiole-  
towych naświetlań, przy pomo-  
cy zastrzyków lub wani z m-  
nych czy dla odmiany bardzo  
gorących.

Dotychczasowe próby wyka-  
zały, że najskuteczniejszy za-  
sadyk działa ochronnie nie dłu-

żej niż 3 lata. Osoby poddane  
działaniu promieni ultrafioleto-  
wych, zapadają na katar trzy-  
krotnie rzadziej, niż zwykły śmie-  
rtnicy. Ludzie, śpiący przy o-  
wartym oknie, są zakatarzeni  
najwyżej do 5 dni, gdy ludzie  
spiący przy zamkniętych ok-  
nach — do 10 dni.

Dalsze próby i doświadcze-  
nia trwają.

# TAJEMNICA 34 TYSIĘCY PŁYTEK SZKLANYCH.

## Mózg Lenina pod mikroskopem i na ekranie.

Wybitny uczoney berliński,  
dr. Vogt, odetchnął w tych  
dniach z ulgą.

Po długiej, znużonej pracy,  
trwającej lata, wykończył coś  
w rodzaju „mikroskopowego  
romansu sensacyjnego”, albo  
politycznego artykułu, napisane-  
go na 34 tysiącach płytek  
szklanych...

Na tyle bowiem części po-  
dzielił

mózg Lenina,  
przekazany mu przez bolszewi-  
ków do naukowego zbadania.  
Nauka o budowie mózgu jest  
dopiero w początkach, a bada-  
nie znużone i długotrwałe.

Mózg człowieka, wzięty do  
badania, kraje się specjalną ma-  
szyną na płatki, tak cieniutkie,  
że są cieńsze, niż najdelikatniej-  
sza bibułka i zupełnie przezro-  
czyste.

Utrwała się je na płytkach  
szklanych i potem bada pod mi-  
kroskopem, albo rzuca się z  
nich powiększony

obraz na ekran.

Co się tyczy kwestii, która  
komórki, jakim właściwościami  
duchowym odpowiadają, to  
sprawa ta jest bardzo trudna  
do stwierdzenia i sam dr. Vogt  
należy do tych przedstawicieli  
nauki, którzy mniemają, że lo-  
kalizacja władz psychicznych  
w różnych częściach mózgu  
nie da się z całą dokładnością  
ustalić.

Ale w pewnych granicach  
bardzo ogólnych można tego  
dokonać i takiej właśnie pracy  
dokonał dr. Vogt na mózgu Le-  
nina.

Na podstawie tych observa-  
cji uczoney berliński doszedł  
do przekonania, że u Lenina ko-  
mórki mózgowe, przedstawia-  
jące inteligencję, były niezwy-  
kle

silnie rozwinięte.

Natomiast inne komórki, które  
odpowiadają uczuciu, pojęciu  
wiary, zmysłowi estetycznemu  
i wogóle wszelkim kulturalnym  
właściwościom duszy ludzkiej  
były u twórcy bolszewizmu ro-  
syjskiego w stanie zupełnego  
zaniku.

Jednym słowem z badań  
dr. Vogta wyciągnąć można  
wniosek, że Lenin był czymś  
w rodzaju potwora, niezwykle  
inteligentnego, lecz zupełnie po-  
zbawionego „ludzkości”, a więc  
przez swoją inteligencję tem  
bardziej niebezpiecznego.

wet środków komunikacyjnych.

Wogóle olbrzymiego bogactwa  
tutejszej przyrody nikt nie po-  
trafi wykorzystać. Tubyley bo-  
wiem wcale się na tem nie roz-  
umieją a kolonizatorzy europej-  
scy tylko rolnikami i nie mają zmy-  
słu kupieckiego.

Alan.

### Podróż przez ostępy Paragwaju.

# „Ziemia obiecana“ w Południowej Ameryce

## Raj dla kolonizacji.

Rio de Janeiro, w listopadzie.

Szukamy na mapie najbliższej  
drogi do Paragwaju, który w Bra-  
zylji, nazywają „ziemią obiecana”  
Zadnej zsoy, ani kolei. Same tył-  
ko dżungle, dziewicze lasy i rzeki  
pełne kajmanów. Jedynie dobre  
połączenie istnieje z Argentyną,  
z Buenos Aires. Ale podróż ta jest  
bardzo droga i trwa o 6 dni dłu-  
żej.

Zabieramy ze sobą dobrze nao-  
liwiony rewolwer bębnowy,  
większy zapas naboju i wyostrzoną  
brzytwę. Bynajmniej jednak nie  
do gołenias, bo gołenias się w tych  
dzikich okolicach jest rzeczą  
śmieszna i zbyteczną. Brzytwa  
ma tu o wiele ważniejsze znacze-  
nie. Pomaga przy ściąganiu skóry  
ze zwierząt i gadów, albo też słu-  
ży do rozszerzenia rany, zadanej  
przez węża lub żmiję, która na-  
stępnie wypala się siarką i pro-  
chem strzelniczym.

Po kilku dniach siedzieliśmy w  
pociągu, jadącym w kierunku gra-  
nic paragwajskich. Towarzyszy-  
mymi byli dwaj gauczowie i ko-

lonista z lasów. Gauczowie, są to  
ludzie bardzo dobrzy. Wszystko-  
by rozdzielili, rozdali — tylko  
niestety nie mają. Cały ich  
majątek składał się z leżącego  
pod ławką, srebrnym okutego  
siodła i

... połowy pieczonego barana. ..  
Jedzą oni rzadko, ale za to do-  
brze.

Pampasy mają swoje prawa o-  
byczajek, jak również i sposób  
dzienia. Siedzący naprzeciwko  
mnie gaucho, wyciągnął z za pasa  
wielki nóż, długości około metra,  
potem schylił się do worka i od-  
ciął kawał mięsa, który zwałtemu  
śmiertelnikowi wystarczyłby co-  
najmniej na tydzień.

Potem przysła kolej na mate,  
przy którym dopiero można po-  
znać południowo-amerykańską  
gościnność. Mate są to suche i po-  
kruszone liście drzewa matejerba,  
które wypuści się do wydrążonej  
tytkwy, zaparza gorącą wodą i sse  
przez maleńką rurkę. Jest to bło-  
gosławieństwo podzwrotnikowej  
przyrody, dzięki której, mimo szar-  
lonych upałów i olbrzymich ilości  
zjadanego na wpół ugotowanego  
i bardzo tłustego mięsa, nikt tu  
nie choruje na żółdkę.

Gaucho nasypał mate, zagrzeł  
na spirytusie wodę, wlał ją do tył-  
ki i poczęstował swego sąsiada.

Tykwa wędrowała z rąk do rąk.  
Każdy pociągnął spory tyk, dołaj  
wody i podał drugiemu. Wszyscy  
ciągnęli przez tę samą rurkę, a  
obtarci jej uważane było

za największą obrzęp.  
Za oknem wagonu ciągnę się  
pampasy. Szerokie bezbrzeżne,  
jak morze. Bez drzewka i cienia,  
bez końca i początku, równe jak  
stół.

Przejeżdżamy przez Misiones,  
gdzie dawniej działali Jezuici. Po-  
ciąg mija stado leniwie leżącego  
bydła, a od czasu do czasu na ho-  
ryzontie ukazują się blaszane  
dach kolonji — estancja.

W innym znów miejscu obok  
toru kolejowego przebiega kilka  
wielkich struśi, z dźwiękiem krzy-  
kiem wznoszą się spłoszone sępy,  
które uctowały na padlinie  
zdechłego wołu, lub samotna ku-  
ropatwa zatrzepocze w gorącym  
powietrzu.

O Paragwaju mówi się jako o  
„ziemi obiecanej“ i nazwa ta wca-  
le nie jest to przesadzone.

Paragwaj jest krajem bardzo  
ciekawym. Większą jego część po-  
krywają dziewicze lasy, wśród któ-  
rych przepływa wiele rzek i rzec-  
czek, wskutek czego posiada on  
nadmiar dobrej wody. W lasach  
jest prawdziwe eldorado dla mi-  
śliwych. Zwierza bardzo wiele i

to wszelkich gatunków, począw-  
szy od sarny aż do tapira i jagua-  
ra. Pampasy i dżungle roją się od  
małp i papug.

Wszystko rośnie tu z nadzw-  
yczajną szybkością i bardzo bujnie  
Ziemi do kolonizacji  
jest bardzo dużo.

Osadnicy zbierają banany, ziem-  
niaki, pszenicę, bawełnę, kukury-  
dzę itp.

Okolice rzeki Parany są bardzo  
sympatyczne i posiadają liczne  
pampasy i pastwiska, których zie-  
mia nie jest jednak tak urodzaj-  
na, jak w wykarczowanym lesie.  
Lasy zaś składają się z pięknych  
i cennych drzew, które bez litości  
ścina się i pali, aby uzyskać zie-  
mię pod zasiewy. W ten sposób  
niszczy się

.. miliony metrów drzewo,

które w Europie posiadałyby nie-  
ocenioną wprost wartość. Ale tru-  
dno. Na miejscu na nie przydad  
się ono nie może, a do wywozu  
brakuje najprymitywniejszych na-

### Chińska fabryka papieru.



Chińczycy wyrabiają z trawy papier w ten sposób, że zatapiają ją pod wodą, poczem obrabiają ją kijami dopóty, dopóki nie stanie się plastyczną masą. Z tej masy wyrabiają doskonały papier, cieszący się w Chinach dużym popytem. (ip)

### Historyczne okno królewskiego wagonu.

#### Podpisy na szybie.

Wagon salonowy króla duń-  
skiego posiada ciekawą cechę,  
która nadaje temu wagonowi  
historyczne niemal znaczenie.

Jedno z okien tego wagonu  
całkowicie pokryte jest autogra-  
fami osób koronowanych, panu-  
jących przed wojną, oraz mo-  
narchów powojennej epoki.

Pierwszy złożył swój podpis  
na historycznej szybie cesarz  
rosyjski Aleksander III. Przejeżd-  
żając kiedyś po Danji w wago-  
nie salonowym króla, cesarz ro-  
syjski wyrzył na szkle pierścion-  
kiem brylantowym swoje imię,  
przezczem imię „nieoficjalne”.  
I skróty, używany przez naj-  
bliższą jego rodzinę.

W ślad za nim po kilku la-  
tach car Mikołaj II, ujrząwszy

podpis swego ojca, również pod-  
pisał się na szkle skróconem  
imieniem „Nłłł”.

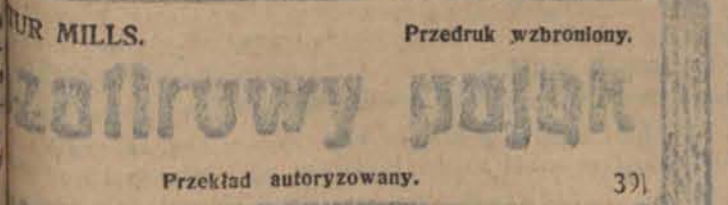
W ciągu następnych lat przy-  
były podpisy carowej Aleksan-  
dry Teodorowny, króla angiel-  
skiego Edwarda VII, angielskiej  
i greckiej królowej, króla Jerze-  
go, aż wreszcie całej duńskiej  
rodziny królewskiej, włącznie  
z królem Haakonem.

Prócz wyżej wymienionych  
imion monarchów na szkle wid-  
nieją obecnie podpisy i innych  
członków domów panujących.  
Szyba okienna od góry do dołu  
pokryta jest podpisaniami i au-  
tografami różnych wielkich i  
mniejszych księząt i księżni-  
czek.

### Wieniec dla topielców.



W miejscowości położonych nad Dunajem panuje ciekawy zwyczaj wrzucania do rzeki wienców ku uczczeniu pamięci osób, które w falach utraciły życie. (ip)



Przedruk wzbroniony. Przekład autoryzowany. 3)

Wymalował...  
UR MILLS.  
Przedruk wzbroniony.  
Przekład autoryzowany. 3)

... dał im znak, aby  
bliżej i pochylili się,  
uważnie na Moore'a.  
Dobrze — rzekł wkoń-  
cu Moore — pyta się —  
de Grignon — czy Wa-  
raska Mość ma mu do-  
ść, jakie specjalne u-  
wagi w związku z jego pra-  
ciami.  
— Niech się tyl-  
ko przyczepi.  
Przedewszystkiem cie-  
bie, czy istniały podobizny  
Thyna, które mogły-  
by służyć za wzór. Wy-  
kazuje życzenie barono-  
wa powtórzyć je cesar-  
zowi.  
— Monarcha dał znak jed-  
noznaczny, ten zaś wre-  
szcie pergaminowy zwój na-  
czesał rozwinał zwój,  
który malowidło w chiń-  
skiej, przedstawiające  
człowieka uderzającego  
przodek — rzekł.

sam z cesarzem. Wobec tego  
trzeba się było uzbroić w cier-  
pliwość i poczekać na inną o-  
kazję.

Gdy wyszł z Salu Audjen-  
cjonalnej, de Grignon rzekł:  
— Po południu zawiozę pana  
do świątyni i będzie pan mógł  
przystąpić do pracy.

— Posag ma być zrobiony  
ze złota?

— Tak. Wielkości natural-  
nej. Złoto jest na miejscu pod  
strażą kapłanów.

— Jednym słowem będzie  
to cenny bałwan.

— Takie jest życzenie cesar-  
za. Chce mieć najcenniejsze  
bóstwo na całym świecie. Trze-  
ba żyć między tymi ludźmi, że-  
by zrozumieć ich światopogląd.  
Wielkość umarłych mierzy się  
wyłącznie miarą przepychu i  
rozrzutności, jakiej dowody zo-  
stawiają po sobie w postaci  
świątyni, bałwanów, pała-  
ców i t. d.

— Czy ten ich świąty Thyn  
był bardzo bogaty?

— Nieprawdopodobnie. Je-  
go kolekcja klejnotów prze-  
wyższała wszelkie tego rodza-  
ju skarby, posiadane przez  
wschodnich potentatów. Nie-  
którzy ze starych historyków  
uważali dowiedzieć jego iden-  
tyczności z królem Salomonem.  
Ale to naturalnie nieprawda.  
Thyn jest o wiele różniejszy.

— Nawet Salomon w swo-  
jej chwale... — przypomniał  
sobie mimowoli Denis i pomy-  
ślał o żyjącym cesarzu Anna-  
mu, zgrzybiałym starcu, który  
bawił się z upodobaniem dzi-  
waczną grą i żył w ciągłym  
strachu przed deportacją.

— Rozstali się po drugiej  
stronie mostu. Przy pożegnaniu  
de Grignon rzekł:

— Pojedziemy motorówką.

Wstąpię po pana o trzeciej. A  
możeby lady Tamorley ze-  
chciała nam towarzyszyć? Jaz-  
da w górę rzeki jest oeromnie  
malownicza.

— Zapytam jej. Sądzę, że  
się zgodzi.

— To jest mój dom. — Ba-  
ron wskazał na biały budynek,  
otoczony dużym ogrodem. Nie  
poprosił Moore'a, aby z nim  
wyszli, ani nie powtórzył u-  
sprawiedliwienia o restauracji.  
Rzeźbiarz wyczuł szóstym  
zmysłem, że nie zostanie już  
zaproszony w te progi — ani  
on, ani lady Tamorley.

— Czy pojechałabyś z nami  
motorówką po południu? —  
zapytał ją przy lunchu.

— Z przyjemnością.

— Ale może będziesz musia-  
ła wracać sama z de Grig-  
nonem. Ja zostanę tam do  
późnego wieczora, a on pewnie  
będzie chciał wrócić wczes-  
niej.

Poproszę, żeby przysłał  
po mnie motorówkę.

— Doskonale. Bardzo mi to  
na rękę. Chcę z nim pobyc  
sam na sam. Chociaż nie wiem  
czy to się na co przyda. Wiesz,  
Denny, zaczynam wątpić, czy  
on naprawdę ukradł te szmar-  
agdy. Nie chce mi się wier-  
zyć, ażeby ktoś mógł być tak  
bezzelny.

Denis zaciął usta. On wie-  
dział, co to tong, Julia jeszcze  
tego nie doświadczyła.

— W każdym razie musi-  
my z tym skończyć.

— Więc ty przyjmujesz za  
pewnik, że baron je ukradł?

— Nie wiem, czy ukradł,  
ale że wie, gdzie one są, to  
fakt.

Julia zaczęła obierać ner-  
wowo pomarańczę.

— I ja tak sądzę. — Nagle  
pochyliła się ku niemu i ude-  
rzyła dłonią w stół.

— Denis, gdzie one mogą  
być jeżeli je ukradł?

— To jest właśnie zagadka,  
która musimy rozwiązać.

— Jasnym jest, prawda, że  
w Europie ich nie zostawił? Z  
drugiej strony...  
— Musimy się zdobyć na  
cierpliwość — przerwał łagodnie.  
— Może dziś, wracając z  
nim sam na sam motorówką,  
potrafisz... zastosować swoja  
kobieca intuicja.

— Czy mam go zapytać?

— Nie. Trudno mi powie-  
dzieć to, co mam na myśli.  
Ale sama mówiłaś, że flirto-  
waliście w Cannes nazoból.  
Przypuszczam, że podobaliście  
sobie nawzajem.

— Tak mi się zdawało.

— Więc, przekonaj się, czy  
to jeszcze trwa.

— Teraz... mam do niego  
odrazę.

— Nie idźcie mi o twoje u-  
czucia, a o jego.

— Radzisz mi wznowić z  
nim flirt?

— Możesz to tak wyrazić  
Właściwie idźcie mi o to, żebyś  
się przekonała, czy... czy go  
jeszcze pociągasz.

— Nie jeszcze, ale wogóle  
— odrzuciła z gorczycą.

Denis roześmiał się wesoło.

— Moja droga, nie widzia-  
łem cię nigdy w nastroju pok-  
ry. Otrząśnij się z tego, na mi-  
łość Boską! Kiedy już kiedy,  
ale teraz będzie ci potrzebny  
cały zasób pewności siebie.  
O trzeciej de Grignon sta-  
wił się po swych gości. Mo-  
torówką obsadzona przez an-  
iamiczną załogę w białych u-  
braniach i ozdobiona flagą o  
barwach francuskich, była jesz-  
cze jednym dowodem ważno-  
ści jego stanowiska w Hue. Dał  
rozkaz odwiecia w górę rzeki,  
(D. C. N.)

# Echa ze stolicy.

## Zycie Warszawy w kilku wierszach.

W związku ze sprawozdaniami magistratu m. st. Warszawy z d. 30 września i 15 października r. b., dotyczącymi budżetu m. st. Warszawy na r. 1930 — 31, p. minister spraw wewnętrznych przyjął do wiadomości wyjaśnienia zarządu miasta, dotyczące opłat w ambulatoriach miejskich, gazowni miejskiej i budżetu szkoły położnych. P. minister uznał za niedostateczne zaprojektowane przez magistrat obniżenie prelimitarza wydatków, utrzymując zastrzeżenie co do obniżenia tych wydatków o 10 milionów zł. i eo do ograniczenia kredytów na dodatkowe wynagrodzenia i zmniejszenia wydatków personalnych w szkołach dokształcających; wreszcie p. minister utrzymał zastrzeżenie, obniżenia wpływów z opłat za informacje adresowe, uznając, iż udzielanie adresów władzom państwowym powinno być dokonywane bezpłatnie.

W r. 1923 zabito w Warszawie 66.286 sztuk bydła rogatego, w r. 1924 — 65.476, w r. 1925 — 70.507, w roku 1926 — 60.036, w r. 1927 — 28, — 55.780, w roku 1928 — 29 — 61.726, w r. 1929 — 30 — 60.456. W podobnym tempie malał również ubój cieląt. Wprawdzie ubój trzody chlewnej i koni wzrastał, przechylając się na korzyść wzrostu ubiju ogólnie liczby zabitych sztuk, wzrost ten jednak nie odpowiadał normalnemu zwiększeniu zapotrzebowania, jakiego należało się spodziewać wraz z rozwojem miasta i zwiększeniem liczby mieszkańców.

Wobec przyłączenia części Miocin do Warszawy, miasto musi rozszerzyć działalność sanitarną na tę dzielnicę. Dotyczy to obowiązku meldowania chorób zakaźnych, kontroli, dokonywanej przez lekarzy sanitarnych, przymusowego szczepienia ospy, badania wody itp. Nowoprzyłączone okręgi miociańskie podlegać będą 26-mu okręgowi sanitarnemu.

Jan Kiepusa wystąpi gościnnie w operze warszawskiej raz jeden tylko, dnia 12 bm. w swej doskonałej kreacji roli Cavaradossiego w „Tosce”. Głównymi partnerami będą p. Wanda Poraj-Wormińska w partii tytułowej i p. Eugeniusz Mosakowski jako Scarpia pod dyrekcją kapelmistrza Adama Dobżyckiego.

Władze bezpieczeństwa publicznego rozpoczęły w Warszawie nakładanie doraźnych kar za nieumiejętne przechodzenie przez jezdnię w przeciagu 3 dni policjanci ukarali doraźnie mandatami dziennie przeciętnie po 100 osób. Niektórzy przechodnie, za-

trzymani przez policjanta na środku jezdni, oświadczają, iż szli do niego, aby dowiedzieć się o kierunku ulicy, lub linii tramwajowej. Inni tłumaczą się, że podczas nauki tygodnia chodzenia nie byli w Warszawie, że są przyjezdni.

W z. m. warszawska straż ognia wazywana była 56 razy do pożarów. Z liczby tej było 8 fałszywych alarmów. Najwięcej pracy miał oddział I, który wyjeżdżał do pożarów 24 razy. Według kwalfikacji ustalonej w pozamiejsciu na ogólną liczbę pożarów było 39 małych i 10 średnich. W 34 wypadkach przyczyną pożaru była nieostrożność, w 11 wadliwa konstrukcja budowlana.

### KRATKICZKI.

## DZIECI i DOROŚLI.

### Regularny bój na podwórzu.

Jakaż to rozkosz mieć dziecko. Takie 8 — 10 letnie. Takie miłe bobo potrafi cały dom zabawić, nigdy nikomu nie pozwoli się nudzić, takie dobre i dbające o rozrywkę bliźnich! Tu sifucze dzbanek, tam ścignie obrus, a wraz z nim całe nakrycie, tu porysuje nowy kredens, tam poplamia mamintą suknię, a gdy wyjdzie na podwórko, by wraz z rówieśnikami grzechnie się zabawić, wybije sąsiadowi okno, pokaleczy młode drzewko, pociągnie psa za ogon, podrzyje nowe majteczki, pobije się z Heniem, obleje atramentem Zosie, wyrwie włosy z głowy Stasia, słowem rozkosz to nad rozkosze. I są jeszcze tacy, którzy uciekają od dzieci jak od zara, którzy widząc dziecko przyjaciele przechodzą na drugą stronę ulicy.

A dzieci przecież są takie rozkoszne! Np. mały Stasio bardzo kocha swą babcię. Kiedyś babcia nie chciała Stasiowi dać cukierka Stasio nie mógł mówić, wreszcie odzywa się.  
— Babciu, he babcia ma lat?  
— 76. Stasiofku.  
— A śmierć pisze się przez 6, czy przez 7?  
Rozkoszne dzieci.

### NAJPIERW DZIECI.

Zaczęły naturalnie dzieci. Za częły mianowicie 10 lipca. 8-10 letni Józio Pływacki i rówieśnik jego Miecio Maszkiewicz zamieszkali z tatusiami i mamurkami przy ulicy Keniga. Dzieci grzechnie bawili się w podwórku: Józio wyrwał włosy Mieciovii, a Miecio drapał twarzyczkę Józia. W przerwach podrzucali groszowe monety: grał w „orka i reszke”, potem znowu trochę się bili, brudzili ubranka i t. d. Utarczyła między Józkiem i Miecciem przelostła się wreszcie na piasek, w którym dzieciaczki ślicznie się tarzały i byłoby to dzieciece nieporozumienie po paru minutach zapewne się skończyło, gdyby nie interwencja starszych.

## Puście mnie, ja mu pokażę!

### Zbrodnia zazdrosnego narzeczonego.

Z Piotrkowa donoszą: W dniu 24 sierpnia 1930 roku w majątku Smotryszów odbywały się dożynki. Podczas tańców powstała kłótnia między Stefanem Gorączką a Janem Fraczykiem. S. Gorączka miał pretensje do Fraczyka, iż tańczy z jego narzeczoną Marjanną Purzyńską. Do kłótni tej wmixał się z zamiarem interwencji brat Marjanny, Antoni Purzyński. Wkrótce potem między Fraczykiem a Purzyńskim

powstała bójka. W pewnym momencie, przystrajając się tej bójce, Józef Jas korzyński spostrzegł, iż Antoni nadł martwy na ziemię. Świadek Jan Pabjasz i inni słyszeli, jak Fraczyk wyrwijając się z rąk zatrzymujących go

ludzi, krzyczał w stronę Antona Purzyńskiego: „puście mnie... on mi ubliżył, ja mu pokażę”. Świadkowie widzieli otwarty nóż w rękach Fraczyka. Śmierć Purzyńskiego nastąpiła nagle, ewentualnie w bardzo krótkim czasie po urazie, wskutek wylewu krwawego do worka osierdźcowego zatamowanie akcji serca.

Sprawa powyższa miała swój epilog w dniu wczorajszym w Sądzie Okręgowym w Piotrkowie. W rezultacie przeprowadzonej rozprawy Sąd uznając działanie Fraczyka za dokonane w stanie silnego wzruszenia duchowego, wywołał bójkę, skazał go na trzy lata więzienia (domu poprawy) zaliczeniem aresztu śledczego.

## Morderca zgłosił się po nagrodę

### Trup kobiety w krzakach

Z Wilna donoszą: W Bielińskach wywołał duże wrażenie następujący wypadek.

Wśród mieszkańców tego miasteczka ogólnie była znana dwudziestokilkuletnia Sawicka Katarzyna, która ze zwyczajnej praczki wkrótce dorobiła się

znacznej fortuny, i uchodziła za kobietę zamożną.

Wkrótce miał się odbyć ślub Sawickiej z niejakim Stefanem Makarskim, który od dłuższego już czasu zabiegał o względy bogatej panny. Tymczasem na kilka dni przed ślubem narzeczoną niespodziewanie zginęła bez śladu. Zalarmowana policja wszczęła poszukiwania, które narazie do żadnego pozytywnego rezultatu nie doprowadziły.

Ustalono tylko, iż Katarzyna Sawicka miała zamiar przed ślubem

kupić sobie dom z gospodarstwem, ewentualnie mały mająteczek i w tym celu prowadziła pertraktacje, a nawet wyjeżdżała z miasteczka z jakimś nieznanym osobnikiem. Szereg okoliczności wskazywał na to, że Sawicka padła ofiarą mordu rabunkowego. Trudność jednak polegała na tem, że policji nawet nie udało się natrafić

na trupa zamordowanej.

Nie mogąc trafić na ślad zbrodni władze policyjne wyznaczyły 500 zł. nagrody temu kto wskaże miejsce pochowania trupa zamordowanej lub naprowadzi władze śledcze na trop zbrodni.

Na drugi dzień po ogłosze-

niu nagrody, na posterunku P. w Bielińskach, zgłosił syn właściciela ziemskiego Budaj, który znał, iż Sawicka, dokąd jeździł przed wojną, przyszedł do niego na trupa kobiety, i przypuszcza, iż jest to Sawickiej. Po otrzymaniu wiadomości, władze wszkażane miejsce, gdzie oczywiście znaleziono trup Sawickiej.

Ogłoszyny lekarzowi, iż Sawicka zamordowana, kilkoma uderzeniami sieki

Zachowanie się Janusza wydało się policji podejrzane, wobec czego przytłoczono go, a przeprowadzone badanie ustaliło, że Budaj nieprawdę, gdyż po zamordowaniu do lasu nie jeździł. Przycięsiny do morderstwa krzyżowym ogniem przytłoczono go, iż dowiedziawszy się, że Sawicka zamierzała sobie jakąś nieruchomości, sił się do niej i zaprosił do kupno mająteczku, który mo na bardzo dogodnych warunkach sprzedaje się w Bielińskach. Sawicka, dejrząc się nie złoże się pojechać z nim na nie „mająteczku” zabiegała, za jego radą w ilości gotówki. W lesie niespodziewanie uderzył kłopotliwie siekiarą, zabijając ją zmasakrowanie schował w krzakach. Trup trzykrotnie siekiarą, zabijając go, zabrał do siebie i jej.

Tymczasem stało się cześć...

Mordercę osadzono w więzieniu.

## Dwu powieszono, dwu utopiono

### Zemsta sow ekich partyzantów

Z pogranicza donoszą o niezwykłym zdarzeniu jakie miało miejsce w pogranicznym sołectwie rejonie straży granicznej Buchnowice położonem w rejonie odłanka polskiego Choleczycze.

Do Buchnowic przybył oddział G. P. U., który z polecenia Centralnego Komitetu wykonawczego aresztował 4 dowódców stra-

Aresztowani w tym czasie zostali wywiezieni do Wilna.

W następnym dniu dowiedziawszy się, iż nie był to żaden G. P. U. lecz partyzanci, przy pomocy uwolnionych strażników, którzy mieli dowódce znalezione w bliskim lesie. Pozostali dwaj utopiono.

## Nowy dyrektor szpitala w Kochanówku

### Dr. Falkowski w tych dniach przybędzie z Wilna do Łodzi.

Łódź, 11. 12. — Jak się dowiadujemy — stanowisko dyrektora szpitala dla psychicznie i nerwowo chorych w Kochanówku pod Łodzią objął docent dr. Adolf Falkowski.

P. dyr. Falkowski odbył studia medyczne na uniwersytetach i klinikach psychiatrycznych w kraju i zagranicą, a między innymi we Lwowie, Hel-

denbergu, Berlinie i czosłowego uczonego z wykształcenia psychiatry.

Dyrektor Falkowski był do nas bezpośrednio w Wilna, gdzie jako docent w Uniwersytecie Stefana Batoryńskiego prowadził zastępczo katedrę psychiatryczną.

Należy przypuszczać, iż szpital w Kochanówku objął objęcia go przez ten sposób, co dr. Falkowski — skąd dawną

świetną tradycję placówki naukowej przekroczył z Chodźki.

## Wściekły pies na ulicach Pabjanic

### Dwie osoby pokasane.

Z Pabjanic donoszą: W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych przechodnie ulicy Leśnej w Pabjanicach zaatakowani zostali przez psa z pianą w pysku.

Wściekłe psisko rzuciło się na przechodniów zmuszając ich do ukrywania się w sklepach i bramach.

Pies nogryzł dotkliwie przechodzącą w międzyczasie Aurelię Mittman oraz syna jej Roberta.

## Wesoly dzień

### łodzianina w Tomaszowie

Z Tomaszowa donoszą: Na placu Kościuszki dwaj pijani awanturnicy okazali się: Kamiński Wincenty, lat 22, robotnik (Piłsudskiego 15) i

Chruszowski Bronisław, lat 25, zamieszkały w Łodzi, ul. Juliusza 28.

do komisariatu, gdzie zostali osadzeni w areszcie. Pijani awanturnicy okazali się: Kamiński Wincenty, lat 22, robotnik (Piłsudskiego 15) i

## Oszust w roli lekarza i weterynarza.

### Aresztowanie sprytnego osobnika.

Z Bydgoszczy donoszą: Policja ujęła jakiegoś osobnika, podającego się raz za Ostrowskiego Zygmunta, to znów za Orłowicza Zygmunta. Osobnik ten, liczący lat 36, no-

chodź rzekomo z Nowych Herbów, powiatu lublińskiego. Jeździł on od jednej miejscowości do drugiej a podając się za lekarza, dokonywał zabiegów lekarskich na zgłaszających się

do komisariatu, gdzie zostali osadzeni w areszcie. Pijani awanturnicy okazali się: Kamiński Wincenty, lat 22, robotnik (Piłsudskiego 15) i

Chruszowski Bronisław, lat 25, zamieszkały w Łodzi, ul. Juliusza 28.

chodź rzekomo z Nowych Herbów, powiatu lublińskiego. Jeździł on od jednej miejscowości do drugiej a podając się za lekarza, dokonywał zabiegów lekarskich na zgłaszających się

**ZNAKOMITE DETEKTORY**  
**REX** 21. 21.50  
DO NABYCIA:  
Radio-Reicher, Piotrkowska 142  
H. Gollibowski, Złotarska 30-a  
Radio-Lloyd, Przejazd 8

## Poniewczasie

Andre Birabeau.  
Wszelkie rozumowania były niemożliwe... Był zanadto wzburzony. Jedną tylko miał myśl: zobaczyć ją... zaraz... i powiedzieć jej... powiedzieć. Trzeba było po niej do niej. W Paryżu nie bieg nie się nogami, lecz takśówką, „metro” lub autobusem. Wobec tego, że stale jeździł autobusem, nie pomyślał o jeździe autem. Nie myślał o niczem wogóle. Nawet o tem, że od czasu tej historii upłynęło dziesięć lat i że nie mieszkała już — może — w tym domu w Auteuil, gdzie zostawił ją samą przed dziesięcioma zgórą lat...  
Mieszkała tam jeszcze (nie tak łatwo jest zmieniać mieszkanie w ostatnich czasach!) i stała w oknie, gdy znalazł się na ulicy... Jednym sensem wskoczył na znającego mu schody. Był podniecony, rozgorączkowany, śmiał się głośno... Jedna tylko myśl wirowała w jego umyśle i jak brzęcząca, uwieczniona osa, obijała się o ściany tego czasu. Było ci-

dem, że pomyślał jednak o tem, iż nie ma już klucza, do tego mieszkania w swej kieszeni. Pomimo to zadzwonił, jakgdyby klucz ten zapomniał przed chwilą na kominku. Nie spojrzawszy nawet na służkę, która mu drzwi otworzyła, rzucił jej w przelocie: „Muszę rozmówić się z panią!” i poszedł prosto do salonu, zapominając zdjąć kapelusz.  
Stała jeszcze przy oknie. Nie słyszała otwierających się drzwi. Zawołał na nią: „Lucjo! Lucjo!” po to, by odwrócić się do niego. A gdy zbliżyła się, rzekł:  
— Lucjo... tak, to ja... Lucjo...  
Posłuchał: spotkał przed chwilą Germaine...  
— Co za Germaine? — zdziwiła się.  
— Ależ Germaine!.. Twoją przyjaciółką, Germaine Tilleux! — Germaine Tilleux?.. Ach, tak. Ale...  
Przyglądała mu się ze zdumieniem: Były mąż, którego się nie widziało od dziesięciu zgórą lat, wchodzi zniemacka do salonu i zamiast przywitania wola tonem podnieconym: „Spotkałem jedną z twych dawniejszych przyjaciółek!” Ruchem ręki wskazała mu

krzesło, lecz nie zauważył tego weale.  
— Wróciła z Ameryki od roku — ciągnął — spotkałem ją przy padkowo na ulicy... Tak jest, zupełnie przypadkowo... Ot, życie... Przywitanie... Co słychać? Nie widzieliśmy się od wieków... „Mieszkałam stale w Nowym Yorku”. I pyta się mnie: „A Lucjo?” Ja na to: „Ach, prawda. Nie wie pani o niczem. Rozwiódłem się z nią. Po sześciu miesiącach męki, podejrzeń, obelg, kłótni, które mi torturowałem ją, dręcząc jednocześnie samego siebie. Od dnia, gdy zaskoczyłem ją przed okienkiem poste-restante. Skłamała mi wówczas, udając, że kupuje znaczek, a tymczasem słyszałem dobrze, jak pytała o listy... A potem śledziłem ją skrytym... Widziałem, jak wychodziła z poczty... i od kołanka. Ochi! znalazła sobie wymówkę... coś wymyśliła! Kobiety to potrafią! Zapewniała mnie, że prawdziwą winowajczynią jest pani. Germaine, a ona tylko uczyniła przyjaciółką. Utrzymywała, że odbiera listy pod własnym nazwiskiem, ale przeznaczone dla pani. Mówiła, że Robert Grisolles jest ko-

chankiem pani i że była u niego ze zleceniem od niej... Trudno było, żeby pani to sprostowała, skoro wyjechała do Ameryki, nie zostawiając adresu!.. Słowem: bajeczka dla głupca! Tak jest Lucjo, mówiłam to wszystko do Germaine, a ona odpowiedziała mi: „To jest prawda, w istocie” — Czy słyszysz, Lucjo? Listy były dla niej, a Grisolles był jej kołankiem!..  
Uśmiechnęła się:  
— Wiedziałam o tem zawsze.  
Wrzasnął:  
— Tyś wiedziała, ale ja nie wiedziałam o niczem. Dowiaduję się zniemacka, po dziesięciu latach, że dręczyłem ciebie bez powodu, sam cierpiełem bez powodu, rozstałem się z tobą o niel. Dowód twej niewinności odbieram dziesięć lat po rozbitciu naszego życia! Moja biedna, droga Lucjo! Gdy Germaine powiedziała mi o tem, powtórzyła mi to na moje żądanie, przysięgła, oszalałem! Byłem zrozpaczony i szczęśliwy zarazem... Przybiegłem, by ci powiedzieć...  
Zdziwiła się:  
— Powiedzieć... co?  
Tyle było szczerego zdumienia

w jej spojreniu i głosie, że nagle stracił pewność siebie. Dodał jednak:  
— Powiedzieć ci, że wszystko się zmieniło, wszystko skończyło... że znowu jesteś czysta w mych oczach... Pragnę, byś wiedziała, że były mąż twój, myślę o tobie, nie kala już ciebie ohyd nemi podejrzeniami...  
Uczyniła lekkie ruchy:  
— Ach! — rzekła. — Przycho dziam mnie prosić o przebaczenie?.. To zbyt czyste. Byłś niesprawiedliwy dla mnie, to prawda, lecz nie mam o to żalu do ciebie... Gdy byłam żoną twoją, kochałam ciebie uczuciem szczerem i spokojnym, sądzę, że to jest miłość... Nie byłabym ciebie z pewnością nigdy zdradziła: jestem kobietą wierną. I gdybyś mnie nie posądził mylnie, całe życie moje takby przeszło przy tobie... A ja byłabym przeszła obok szczęścia swego! Bowiem dopiero po rozstaniu się z tobą spotkałam człowieka, którego los mi przeznaczył dla szczęścia mego, a ponieważ byłam wolna, usłuchałam go... I gdy pomyślę, że nie znalazłabym tego szczęścia, gdybyś mi ufał!..

Zniemacka zabrzmiiała w sąsiednim pokoju. Ona drzwiami. Ujrzał przeka, dziecko nad radjo. Głos pełen tkliwosci, gdy wyznał proste slowa:  
— Jasieczku, nie rob tego lasu. Mam gościa...  
Zwróciła się do niego:  
— Bardzo to uprzejmie strony, żeś przyszedł mi prosić, ale przebaczyłam dawną, wierz mi. Mówiębie z mężem i o w głupstwach, które sobie uroiłam, nie mieliśmy ciebie: żalowaliśmy cię, teraz, gdy dowiedzieliśmy się, uspokoiłeś się także... wszystko w porządku...  
Nie zdobył się na inną wiedź, prócz słów: „dłoch. Machinalnie uściślając, do mu podala, i wyszedł. Ona do niej, niewinnej, płaoną nienawicią, jak od gdy uważał ją za winną, że było to obecnie uczucie, że straszniejsza, bo już nie...  
Tum. L

SPORT

POLSKA - BELGJA.

Miedzynarodowy mecz lekkoatletyczny.

Decyzja w sprawie meczu lekkoatletycznego Polska - Belgja powzieta zostanie na najblizszym zebraniu belgijskiego związku lekkoatletycznego.

Konsulat polski w Antwerpii czynil starania w sprawie meczu pływackiego Polska - Belgja, jednak na skutek niechętnego stanowiska Belgów...

Mistrz motocyklowy Unionu. Tytul ten zdobył p. Mentzel.

Rozgrywane co rok mistrzostwo sekcji motocyklowej Unionu, przyznawane po sezonie zawodnikowi, który uzyskal najwieksza ilosc punktów we wszystkich imprezach...

BMW z wozkiem o jeden punkt zaledwie przed Buckleym na BSA z wozkiem. Obaj ci zawodnicy zdobyli szereg pierwszych miejsc w najpoważniejszych polskich imprezach.

Zgon wybitnego motocyklisty. Sportowcy górnośląscy w żalobie.

Lotem błyskawicy rozniosła się po całym Śląsku wieść o śmierci jednego z najbardziej zasłużonych pionierów polskiego ruchu motocyklowego w Polsce...

czas treningu do mistrzostw śląskich, s. p. Zmuda wycofał się z aktywnych szeregów zawodniczych. Dzięki niemu założony został głównie Śląski Klub Motocyklowy w Katowicach.

LÓDZKIE HAZENISTKI

podają do Czechosłowacji. Drużyny hazeny Warszawy i Łodzi rozegrają w lipcu w Pradze dwa mecze hazeny z meczem z roku ubiegłego.

Nie kupujcie termosów w firmie P. Szulc i S-ka (Andrzeja 9.)

Łódź, 11. 12. - Dziwne metody stosuje firma P. Szulc i S-ka (Łódź, ul. Andrzeja 9) wobec swych klientów. Firma ta prócz przeprowadzania instalacji siły i światła zajmuje się również sprzedażą rozmaitych przedmiotów...

ma „P. Szulc i S-ka”. Zdziwiona taką odpowiedzią pani R... nie ustępowała jednak i w dalszym ciągu domagała się zamiany banki, ewentualnie zwrotu pieniędzy.

Radio-kacik

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ I ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ. Piątek: 11.58-12.05 Sygnał czasu 12.05 Transm. z Auli Uniw. Jagiell. w Krakowie.

15.50 Lekcja francuskiego. 16.15-16.30 Opowiadki dla dzieci starszych. 16.30-17.15 Koncert gramof. 17.15 Odczyt z Wilna.

„Tomek” z niecierpliwością oczekuje niedzieli. Wywiad z T. Konarzewskim.

Niedzielne zawody bokserów „Sokoła” zaabsorbowały zawodników naszego miasta. Pierwszy plan wysuwa się na Stribe - Konarzewski.

Tam zetknął się z Paolino, Romero i Kellinem, przyswajając sobie ich umiejętności. Nauczycielem jego był Comper, były treneringowy partner mistrza świata, wagi piórkowej.

W dotychczasowej karierze spotkanie niedzielne uważamy za najcięższe, wchodzi tu bowiem w rachubę ambicje osobiste i klubowe oraz rywalizacja o stałe miejsce w składzie reprezentacji Polski w spotkaniach międzynarodowych.

„Warszawianka” pojedzie do Królewskiej Hutwy

nie odbędzie. W każdym razie Warszawianka, nawet gdyby przegrała 0:3 zostanie w Lidze.

Walne zgromadzenie Ligi odbędzie się 17 i 18 stycznia.

4 bramki na jeden mecz. 32 remisy.

W 680 meczach 2736 bramek wypadło po 4 bramki na mecz. Rok bieżący był rokiem remisów, gdyż ogółem odbyło się w 132 meczach 32 remisy.

W każdym razie Warszawianka, nawet gdyby przegrała 0:3 zostanie w Lidze.

Sport w kilku słowach.

Zarząd PZPN postanowił nie udzielać dalszego udziału polskiej reprezentacji piłkarskiej w turnieju międzynarodowym w Katowicach o puchar. Decyzję w tej sprawie wydał walne zebranie.

W nadchodzący sobotę odbędzie się w sali Gimm. Niemieckiego dalszy ciąg turnieju gier sportowych o puchar Triumfu. Odbędzie się następujące spotkania: siatkówka żeńska: Hasmona-Triumf, HKS - LKS, koszykówka męska: Zjednoczone-Hasmona i LKS - Triumf.



NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO ZAGRANICZA. Londyn 43.35, Praga 376.75 - 378.75, Wiedeń 79.68 - 79.76, Zurych 57.85, Berlin 46.72 i pół - 47.12 i pół.

BAWELNA. Liverpool, 10. 12. Amerykańska zamknięcie: styczeń 5.41, luty 5.46, marzec 5.53, kwiecień 5.59, maj 5.65, czerwiec 5.69, lipiec 5.75, sierpień 5.78, wrzesień 5.82, październik 5.87, listopad 5.90, grudzień 5.88, loco 5.63.

GIELDY ZAGRANICZNE. Londyn. Notowania końcowe: Nowy Jork 4.85.85, Paryż 123.62, Berlin 20.36, Hiszpania 44.63, Holandia 12.06, Bruksela 34.76 i 1/4, Włochy 92.75, Szwajcaria 25.06, Kopenhaga 18.16 i 5/8, Oslo 18.16, Helsingfors 193.00, Wiedeń 34.51, Warszawa 43.35.

Liverpool, 10. 12. Egipska, zamknięcie: styczeń 7.44, marzec 7.60, maj 7.78, lipiec 7.96, październik 8.23, grudzień 7.44, loco 8.00.

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej.

Zapotrzebowanie na dewizy zagraniczne po zebraniu giełdy walutowej nie dosięgło normy średniej. Większość dewiz europejskich miała tendencję mocniejszą, z dewiz zaś amerykańskich kabeł był bez zmiany.

dencja przeważnie słabsza. Nieco większym zainteresowaniem cieszyły się wprawdzie niektóre akcje metalurgiczne, lecz pomimo tego od większych operacji się wstrzymywano.

Ach te żony!

W dziale pożyczek państwowych odchylenia od kursów wykazały tylko pożyczki premijowe, z których dolarówka podniosła się o 50 gr. oraz 4 proc. Prem. Poż. inwestycyjna obniżyła się o zł. 1. 3 proc. Prem. Poż. Budowlana, 5 proc. Poż. Konwersyjna i 10 proc. Poż. Kolejowa osiągnęła notowania dotychczasowe.



AKCJE - PRZEWAŻNIE SŁABSZE. Zebranie giełdy akcyjnej odznaczało się małym ożywieniem i tendencją przeważnie słabszą.

„BIAŁE CIENIE” na ekranie „Grandkina”.

W filmie tym widzimy „zabawny wpływ” kultury białych, wywlepany na tubylczy wysp południowych. — Białł demoralizują nieszczęsnych polawiaczy pereł wszelkimi, znajdującymi się w ich rozporządzeniu środkami.

ra się przeciwstawił nęcącym zakusom niszczycieli. Reżyser omawianego filmu W. S. Van Dyke, mając do rozporządzenia naturę wysp Tahiti, nie wstydząc się zbytnio, stworzył interesujący obraz. Natura odgrywa tu rolę pierwszorzędną i usługa wykonawców i reżysera na plan drugi.

„O honor siostry” na ekranie „Odeonu” i „Wodewiju”.

Pomimo słabego scenariusza, zamkniętego w ramach szablonu, film jest dobry, dzięki zręcznej reżyserji Rexa Ingrama i ciekawej obsadzie z Marcellą Albani, Wernerem, Fuetterem i Jeanem Muratem na czele.

lanwiąc sporą dozę pomysłowości i połotu. Jednakże tragiczna przygoda pięknej Angielki, w interpretacji Marcell Albani, najbardziej wzbudza zainteresowanie, które rośnie ku końcowi, co świadczy o bardzo dobrej kompozycji obrazu. Całość programu osiąga pełną satysfakcję, w niektórych szczegółach u-

FAIR WIFISKI. Wtorek i w sobotę o godz. 4 do południa powtórzenia „Konta X” i „Konta Y” w wieczorem premiera komedii Antona Ukochana nieprzyjaciółka.

PORANEK CHOREOGRAFICZNY W TEATRZE MIEJSKIM. W niedzielę o godz. 12 w poł. wystąpi w Teatrze Miejskim primaballerina opery palestyńskiej Rina Nikowa.

DZISIEJSZY KONCERT MIKOŁAJA ORŁOWA. Dziel przyjeżdża do Łodzi genialny pianista Mikołaj Orłow, którego jedyny koncert w sezonie bieżącym odbędzie się w dniu dzisiejszym w sali Filharmonii.

DYZURY APTEK. Dziel dyżurują apteki: Sukc. K. Leinwbera Plac Wolności 1, Sukc. J. Hartmana Młynarska 1, W. Danielecki Piotrkowska 127, A. Perelman Cegielińska 64, J. Cymere Wólcańska 37, Sukc. F. Wóciwickiego, Naniórkowska 21,

# OBŁĘDNY TANIEC KOBIET. KAWALERÓW WIĘCEJ UMIERA NIŻ ŻONATYCH

## Rządy matek w wiosce Kucowałachów.

Dwaj wybitni ludzie w Belgardzie, każdy odmiennego zawodu a wzajemnie się uzupełniający, przedsięwzięli ostatnio bardzo ciekawą wyprawę, z której obecnie podają w dziennikach sprawozdanie. Dr. Kuzman Kekicz specjalista od chorób nerwowych w głównym szpitalu państwowym w Belgardzie i dr. Heranda, jeden z najmłodszego pokolenia, udali się do wsi Duboka w okolicy miasta Pazerawacu, aby asystować przy tamtejszych sobótkach, odprawianych z okazji adwentu a o których chodzi tylko głuche wieści po kraju, że odbywają się na nich tańce czarownic.

Wioska Duboka jest sercem okręgu zamieszkałego przez ludność, która w Serbji nosi na zwał „Kucowałachów”. Ludność ta mówi językiem podobnym do rumuńskiego. Przez Rumunów uważana jest za swoją, chociaż nigdy nie miała styczności z tym krajem. Ludność ta żyje własnym bytem poza narodem jugosłowiańskim i posiada zwyczaje, o których mało kto może w Serbji podać coś dokładnego. Dopiero panowie Kekicz i Heranda rzucili nieco światła na to

**oryginalne plemię.**  
Podczas sobótek Kucowałachów odbywają się zbiorowe tańce, podobne wprawdzie do tych, jakie tańczą na całym Bałkanach. Jednakże różniące się tem, że pod koniec kobiety edna po drugiej wpadają w ównego rodzaju trans kateletyczny, padając na ziemię w konwulsjach. Wtedy odnoszą je nieprzytomne na bok i ze śpiewami dookoła nich, zawodzi tańce specjalny, który przyprawia je do normalnego stanu. W szal taneczny wpadają przede wszystkim kobiety dojrzale, ale zdarzają się wypadki jak to było tego roku, że młode dziewczęta pogrążają się w trans, a wtedy traktuje się je jako nowicjuszek do pewnego rodzaju kaniaństwa i uważa się za spadek kobiecości, które nie-

legnują tę niesamowitą tradycję.

Ta osobliwa pozostałość rasowa składa się z jednostek szczególnie zwyrodniałych, wśród których panują moralne zapatrywania z bardzo pierwotnych erok ludzkich. Poza tem

wśród Kucowałachów pozostały jeszcze ślady najprimitywniejszego ustroju społecznego t. j. „matryarchatu”, który w przeciwieństwie do „patryarchatu” będącego przewagą ojca w rodzinie, uznaje rządy absolutne matek.

Walka zwolenników i przeciwników małżeństwa jest stara jak świat i po obydwu stronach spotykamy najwybitniejszych przedstawicieli ludzkości. Z przeciwników małżeństwa wystarczą wymienić chociażby

takiego zatwardziałego starego kawalera, jak największy filozof czasów nowożytnych, Kant.

W dziele swem „O potęgę ducha” porusza on obok innych zagadnienie małżeństwa, dowodząc, że osoby niewstępujące

w związku małżeńskim żyją długo młodzieńczo i że pośród żonatych to się spotyka długowieczność.

Po stronie przeciwnej spotykamy oczywiście wszystkie kobiety i wieloletnich mężczyzn, którzy uwag tu przytaczać nie będziemy, zacierpiemy natomiast argumentów z najpotężniejszej broni, jaką dla propagandy żeństwa ukuli —

ze statystyki.

Otóż statystyka ludnościowa dowodzi, że we wszystkich kategoriach wieku kawalerowie wykazują większą śmiertelność. Na tysiąc 30-letnich kawalerów umiera w następnym roku 8, żonatych tylko 4-40 roku życia stosunek wynosi 15:7; po 50 roku życia żonaty mężczyzna dożyje przeciętnie do 66,5 lat, kawaler tylko do 60,7.

Ciekawa jest rzecz, że kobiety, które przeciętnie żyją powszechnie zapalają się żeństwu, stosunek ten przeważa się mniej korzystnie, wieku 18 — 22 lat obserwujemy nawet większą śmiertelność

**u kobiet zameznych.**  
W następnych latach stosunek ten poprawia się, ale nie w stopniu co u mężczyzn. W roku życia kobiety zamężne mają już szanse długowieczności, lepsze, niż kobiety niezamężne.

Przeciwnicy małżeństwa nie są zaciekle i w walce znajdują poważne przeciwniki argumenty, które osłabiają moc przekonywującą tej statystyki. Dowodzą oni, że dobor materiału ludzkiego jest lepszy, a osoby słabsze chorowicie pozostają w życiu bezżennym i dlatego wykazują większą śmiertelność

## Technika podola wszystkimu.

# OSUSZENIE ZATOKI ZUIDERSEC.

### Najwybitniejszy projekt naszego stulecia.

Siedem cudów odległej starożytności z biegiem czasu utraciły swój cudowny charakter. Nie znaczy to bynajmniej, by np. piramidy egipskie nie posiadały już swego imponującego znaczenia jako pomniki przeszłości i dowód potężnego wysiłku pracy, ale w dzisiejszej dobie innemi operujemy wartościami i inne mamy obliczenia.

Niegdyś siły robocze nie stanowiły płatnej wartości, a budowle, wznoszone rękami niewolników, jako danina dla władców, także nie posiadały ceny.

Dzisiaj powstają cuda budowlane tylko na podstawie ryzykownych obliczeń miliardowych. Z chwilą, gdy znajdują się środki, technika podola wszystkimu.

Kiedyś cudem światowym stał się kanał Panamski i przez zwyciężyć zdołał wszystkie skandale finansowe, związane z jego budową.

Również wielkimi i cudownymi dziełami będzie już rozpoczęte osuszenie zatoki Zuidersce.

Dzięki wykonaniu projektu Holandja powiększy obszar swój o jedną siódmą powierchni.

Holandja oddawna prowadzi walkę z morzem. W r. 1287 gwałtowne burze spowodowały wtargnięcie morza na ląd i przy tej sposobności zostały zniszczone niezliczone wioski i pola. Dziś po stuleciach Holendrzy odebrać chcą morzu, co im zabrało, ponieważ dla ekspansji swej nie mają już dość miejsca w kolonjach.

Od roku 1926 dawniejsza wyspa Wieringen zamieniona została w półwysp zapomocą tamy, łączącej ją z lądem i stała się jednocześnie podstawą operacyjną dla wykonania gigantycznego planu.

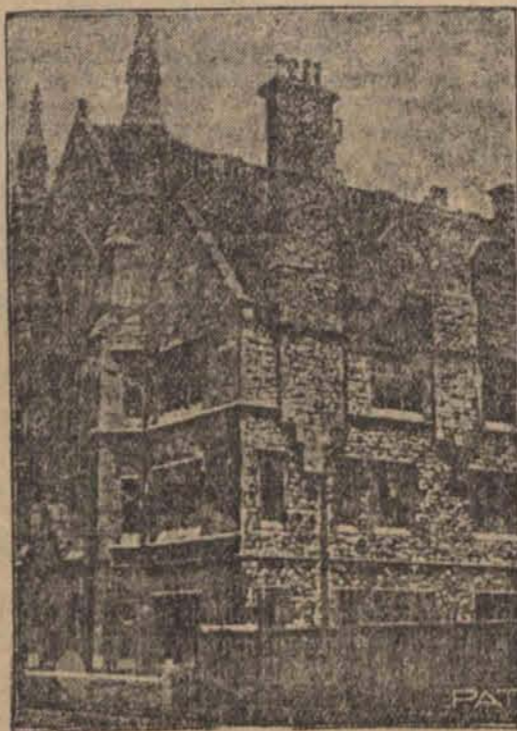
Pomiędzy wyspą Wieringen a Fryzją (półn. zachodnią prowincją Holandji) wznosi się tama długości

trzydziestu kilometrów. Praca wre tam w pełni; wznoszą się góry piasku, wydobytego z morza, wrota słuz, a po sztucznie utworzonych diunach kursuje kolejka towarowa, dostarczając materiału do

budowy tamy. Dziesiątki baraków mieszczą mieszkania robotników, a na wszystkich powiewa flaga holenderska

Praca odbywa się pod starym i ścisłym nadzorem inżynierów, którzy także mieszkają w barakach

## Kościół polski w Londynie.



Kościół ten został zakupiony od sekty Swendborjanów. Poświęcenia niedawno dokonał ks. prymas Hlond.

## Ja panu dostarczę pieniędzy!... Czarny bokser pomógł dyrektorowi muzeum.

Młody dyrektor muzeum etnograficznego w Trocadero paryskim, p. Riviere, znany przyjaciel murzynów, przebywających w Paryżu, pewnego dnia na jakimś obiedzie wydanym przez czarnych poznał znakomitego boksera murzyńskiego, Al. Browna.

W czasie obiadu p. Riviere zwierzył się młodemu bokserowi, że pragnąłby zorganizować ekspedycję naukową do Abisynji, mającą za zadanie przestudjowanie obyczajów murzyńskich. W rozmowie wyjaśnił p. Riviere, że, niestety, pieniędzy na ten cel było zbyt mało, i — że kto wie, czy nie trzeba będzie zrezygnować z całego projektu.

Wtedy Al. Brown powiedział: ja panu dostarczę pieniędzy. Na cel ekspedycji rozegram le-

den mecz bokserski... A ponieważ Al. Brown jest mistrzem świata — każdy jego mecz przynosi ładne sumy dochodów, które to sumy tym razem dostały się do rąk p. Riviera na cele jako afrykańskiej ekspedycji.

Ekspedycja między innemi zbada, jakie gry i sporty istnieją w Abisynji.

hodowli drobiu, którą zapewne doprowadzi do doskonałości. Jak wszystko, co hoduje Holandja, poczynając od kwiatów, a kończąc na krowach holenderskich.

Osuszeniem Zuiderskiej zatoki Holandja zyska 224.000 hektarów.

Koszty tego projektu oblicza wydatki na pół miljarда guldenów, jednakże przewiduje się jeszcze znaczniejsze koszty, lecz wszyscy wiedzą, że rzecz „się opłaci”. Przyrost Holandji następuje świadomie i kraj wie, że żalować go nie będzie.

## Nerwy dzisiejszego człowieka. Współczesna choroba.

Jak wiadomo, przyspieszone tempo dzisiejszego życia niejednokrotnie powoduje rozstrój nerwów, tak, że liczba psychopatów wzrosła do

wielkiej cyfry. Nerwy dzisiejszego człowieka są rozprężone, porwane i zrujnowane. Wielu z ludzi nie ma środków, aby bodaj przez krótki czas wypocząć i regenerować swe zdrowie. Dlatego wzrasta coraz bardziej cyfra nienormalnych ludzi, w większym lub mniejszym stanie psychopatycznym, będąc ciężarem otoczenia i rodziny, która w końcu oddaje ich do zakładów dla obłąkanych.

Opiekę nad chorym nerwowo lub psychicznie każde państwo

corocznie opłaca milionami. Francuski psychiatra Toulouse ogłosił w „Journal'u” artykuł, w którym podkreślając niezdrowe stanowisko współczesnego życia, wykazuje, że sama Francja na nerwowo chorych wydaje rok rocznie około 5 miliardów franków.

Cyfry innych państw potwierdzają to w zupełności. Najlepszym środkiem wedle zdania psychiatry, na zwalczanie tego zła, jest użycie pewnej profilaktycznej metody, która by wzmacniała nerwy dzisiejszej ludności i usunęła wpływy nerwowego rozstroju. W tym celu też założył w centrum Paryża instytut leczniczy dla duchowej profilakcji.

## Kontroluj swoje myśli a będziesz piękna.

Tego jeszcze nie było. Nawet w Paryżu, stolicy urody kobiet.

Znają tam wszelkiego rodzaju masaże, operacje kosmetyczne, pudry, szminki, kremy, ale czegoś podobnego, jak Paryż Pa-ryżem...

Oto otwarto tam salon piękności, którego twórca ma całkiem nowy system.

Twierdzi, że po to, aby twarz zachowała piękno, świeżość i młodość, a nawet po to,

by odzyskała stracone już zalewy, nie należy używać kosmetyków.

Należy tylko odpowiednio kontrolować swoje myśli. Być pogodną w myślach, równą, a odbłask tego będzie padał na twarz, czyniąc ją promienną.

Pacjentki niezwykłego „kosmetyka” przechodzą specjalny kurs „myślowy”. Wiele z nich, zapewne, po raz pierwszy w życiu wogóle myśli.

**Teatr Rewji**  
**„Dobry Wieczór”**  
ul. Kopernika 16. Tel. 144  
dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9  
**Dzisiaj i dni następujące**  
**To trzeba zobaczyć**  
Początek przedst. 8 i 10  
W soboty, niedz. i św. 6 i 8

**Conas po pracy rozwoluje**  
**Wieczorne rozrywki**  
TEATR MIĘJSKI: — Konto X.  
Teatr Kameralny: — Lekki i siostra.  
Teatr Popularny: — Nad morzem.  
Dobry Wieczór: — Dzisiaj trzeba czytać.  
Helenów: — Zwierzyniec.  
Wystawa malarstwa i rzeźby: — Dziś i jutro.  
nieszki 2. l. p. czynna od 10-12 do 10-ej wiecz.  
Apollo: — I. Trzesawisko II. Papierowy kochanek.  
Bałka: — Dziewczyna z plekta.  
Corso: — I. Krwawy żart. II. wśród lodowców.  
Capitol: — Trójka.  
Czary: — I. W Belgji nie ma II. Trzymajcie łwa.  
Luna: — Słodczy zwycięstwa.  
Grand Kino: — Białe cienie.  
Mimoza: — Rio Rha.  
Odeon: — O honor siostry.  
Oświetlony: — Dla dorosł. Corso dla młodzieży. Pustyni.  
Palace: — I. Brygada śmierci. II. Kelly na wojnie.  
Przedwiośnie: — Czarna dama.  
Resursa: — Kobieta bez serca.  
Splendid: — Neapol, śpiwająca sto.  
Spółdzielnia: — A jednak ciak słabe.  
Wodewil: — O honor siostry.  
Zachęta: — Melodia serc.

**WINSZUJEMY**  
Jutro: Aleksandrowi  
Wschód słońca 7.35,  
Zachód — 3.24.  
Długość dnia 8.49.  
Ubyło dnia 8.45.  
Tydzień 50.

## Nowy gabinet wiedeński.



po długotrwałych próbach udało się wreszcie uformować nowy gabinet austriacki. Od lewej strony ku prawej siedzą: minister handlu Heind-

wicekanclerz i min. spr. zagr. Schöber, kanclerz dr. Endor, minister obrony krajowej Vaugon, minister spr. wewnętrznych Winkler. Stoja:

min. spraw. dr. Schürff, min. oświaty dr. Czernak, min. roln. Thaler, min. pracy Resch i min. fin. dr. Juch. (w)